

„Bajeczka o żabkach”

Magdalena Tokarczyk
Olga Adamowicz



Bajeczka to będzie całkiem niedługa...

O żabce, która choć mała, to się zastanawiała,
skąd się na brzegu stawu znalazła – tak sobie kumkała.

A wszystko zaczyna się tak – rzec wypada,
że najpierw żaba w stawie skrzek swój składa,
a z niego małe kijanki się pojawiają,
i razem sobie w wodzie pływają.

Gdy tak kijankom mijają dni,
to po pewnym czasie wyrastają im nogi.

Wesoło kijanki harczą w wodzie,
dodając piękna całej przyrodzie.

Lecz przychodzi taka chwila kiedy dorastają,
i w momencie małym żabkom skrzela zanikają.

Przychodzi czas, kiedy koniec swej metamorfozy mają
robią się prawdziwymi żabkami, ogony im odpadają.

I stąd właśnie na wiosennej łące, pojawiają się małe żabki skaczące.